

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 6 Grudnia r. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 4	średnia.	28 cal. o 77 lin.	— 9,92 stopn	Niestaly	Pogoda
dn. 5	średnia.	28 — 2,43 —	— 7, —	Polud. Wschod.	Pochmurno
dn. 6	godz. 6	28 — 1,4 —	— 5,25 —	Północny	Pochmurno

A U S T R Y A.

Wiedeń, dnia 28 listopada. Dzisiejszy Dostrzegacz Austriacki, zbijając umieszczoną w gazecie niderlandzkiej, *Prawdziwy Liberalista*, wiadomość, jakoby d. 21, 22, 23 i 24 października odbywały się w *Opawie* obrady, w obecności wszystkich zgromadzonych tam ministrów wielkich mocarstw, i jakoby dopiero d. 25 października było pierwsze posiedzenie, na którym znajdowali się NN. Cesarze i Król Pruski twierdzi, iż w dniach wspomnianych nie było w *Opawie* żadnych obrad, i że nigdy nie było takiej, na którejby się znajdowali NN. Cesarze i Król Pruski. Dodaje nakoniec Dostrzegacz, iż nigdy nie wątpiono o przybycie Króla Jmci Pruskiego do *Opawy*, i nie było mowy o podróży N. Cesarza *Alexandra* do *Berlina*.

Dnia 17 b. m. rząd tutejszy zakazał przewozić broń i potrzeb wojennych z granicy przez prowincje austriackie, do królestwa neapolitańskiego i innych krajów włoskich.

Dnia 22 b. m. powrócił tu z *Opawy* feldmarszałek Hrabia *Bellegarde*, prezes nadwornej rady wojennej, i słychać że uda się w charakterze nadzwyczajnego posła austriackiego do *Neapolu*.

Listy z *Grätz* donoszą, iż Arcy-Xiąże *Jan*, który się na polowaniu był zabił, i o którym niejaki czas żadnej wiadomości nie było powrócił do tego miasta i z największą przyjętą radością służących swoich i obywateli.

Bawiący tu od kilku tygodni sławny snycerz *Thorwaldsen*, odebrawszy wiadomość o zawaleniu się części warsztatu jego w *Rzymie*, pojechał śpiesznie do tej stolicy.

Przybyła tu Pani *Catalani* pod nazwiskiem małżonki Pana *Vallabreque*; nie da jednak koncertu, i pojedzie do *Węgier*. Spodziewamy się tej zimy przybycia śpiewaczek *Borgondio* i *Sessi*.

Zbór wina w *Tyrolu* był tak obfity, iż w niektórych okolicach zabrakło beczek.

Kilka pułków w *Czechach* odebrało rozkaz ruszenia do *Włoch*. Pułk *Argenteau* pociągnie do *Trydentu*, pułk *Kolumbini* do *Gorycy*. Oprócz tego, rusza z *Galicyi* kilka pułków.

Mówią powszechnie o mającym wkrótce wyisnąć manifest z powodu wypadków neapolitańskich.

(Z gazety rzymskiej *Zusck*.) Mówią o ważnej nocy, którą poseł angielski przy dworze wiedeńskim, podał zgromadzonym w *Opawie* Monarchom, z powodu obecnych okoliczności neapolitańskich.

Pierwszych dni miesiąca grudnia, wszyscy, znajdujący się dotąd w *Opawie* ministrowie, razem z białami swemi, udadzą się, nie do *Laybach*, jak ogłoszono, lecz do *Wiednia*, dla dalszego odbywania konferencyi, które z końcem tego roku ukończone być mają. Najjaśniejszy Cesarz Jmć Rosyjski oczekuje na ekwipaż zimowy, i w tymże czasie, kiedy ministrowie wyjadą do *Wiednia*, ma się prosto udać do *Petersburga*.

H I S Z P A N I J A.

Król już ozdrowiał, według urzędowego ogłoszenia lekarzów; ale do dnia 18go listopada rano bawił jeszcze w *Eskuryalu*. Spodziewany jest w stolicy dnia 20.

Gazeta urzędowa ogłosiła d. 9 listopada, na rozkaz Króla, następującą odezwę z powodu ukończenia obrad, przesłaną przez sekretarzy stanów ministrowi sprawiedliwości do ogłoszenia:

„Stany, zgromadzone w tém, nader bohatyrskim mieście (*Madrycie*), dnia 6 lipca r. b., a na waleczenie królewskie do dnia dzisiejszego przedłużone, ukończyły posiedzenie pierwszego prawodawstwa swojego, dziś d. 9 listopada r. 1820. Pierwsza junta przygotowująca drugą zbierze się dnia 21 lutego r. 1821.

podpisano: *Józef Marya Calatrava*,
Prezes stanów.

Minister spraw wewnętrznych ogłosił uchwałę stanów, nakazującą znieść podziemne niezdrowe lochy, które są w więzieniach i twierdzach, tudzież popsuć narzędzia torturowe, gdzieby jeszcze były, a zakazującą kłaść okowy na więźniów.

Tenże minister podał do wiadomości uchwałę stanów nadającą znaczenie wyrazowi urzędnik publiczny, a według której, wolny on jest od służenia w gwardyi narodowej. Wyrzekły, iż urzędnikami publicznymi są ci, których Król mianuje, deputowani w stanach, członkowie deputacyi prowincjonalnych, i municypalności. Tacy urzędnicy, nie odbywając służby gwardyi narodowej, muszą płacić ilość pieniędzy oznaczoną.

Zaburzenie w *Madrycie*.

Madryt dnia 14 listopada:

Po zakończeniu obrad stanów, wybuchnęło w stolicy zaburzenie. Liczne krążące stráže rozpędzały skupiające się tłumy ludu. Jedni wołali: *Niech żyje Riego!* drudzy, *Niech żyje Król!* Pię-

sza i konna gwardya narodowa udała się natychmiast do prezesa stanów, dla złożenia mu podziękowania, za tę gorliwość i pilność, jaką stany okazały w czasie obrad; przytem oświadczyła niezłomne przywiązanie do konstytucyi. Od prezesa stanów udała się cała gwardya, wpośród hucznego przegrywania muzyki, i wyspiewywania pieśni patriotycznych do mieszkań ministrów. Przylączyło się do niej w czasie przechodu przez miasto, wielu oficerów, żołnierzy, i obywateli. Jeden z gwardyi narodowej pierwszy kompanii pierwszego batalionu miał mowę do prezesa imieniem całej gwardyi, na którą prezes tak odpowiedział: „Bez zmieszania się przyjmuję szczerze wyrazy gwardyi narodowej madryckiej, bo sądzę, iż dla tego mi życzenia swe wynurzyła, aby przeze mnie doszły do stanów, które na tak wielką wdzięczność publiczną zasłużyły. Co do mnie, dziękuję gwardyi narodowej, bohatyryskiemu miastu Madrytowi, i woysku w niem osadę stojącemu, za ich tak godne przychylenie się do nowych ustaw, ofiarując się, gdy tego była potrzeba, przyłożyć się do ustalenia szczęśliwości wielkiej rodziny hiszpańskiej.”

Bordeaux (we Francyi) dnia 20 listopada. Wczoraj wieczorem przejechało przez miasto nasze wielu gońców z Madrytu. Jeden z nich, który d. 18 listopada z Madrytu wyjechał, donosił, że w téj stolicy od dni kilku wielkie panuje nieporozumienie; że w nocy z 17 na 18 udł się lud przed ratusz, wykrzykując: *Niech żyje konstytucya!* iż żądał, ażeby Król powrócił do stolicy z Eskuryalu, i zwołał nadzwyczajne zgromadzenie stanów. Z resztą, żadnych lud nie dopuścił się bezprawiów.

Dnia 15 wydano następujące uwiadomienie w Madrycie:

„Prowincjonalna deputacya i municypalność stolicy na dzisiejszey popołudniowej sessyi uchwaliły następujący do Króla adres:

„Najjaśniejszy Panie! Prowincjonalna deputacya, wraz z municypalnością stolicy, donoszą W. K. Mości, iż pomimo najusilniejszych starań o utrzymanie spokojności w stolicy, lud tutejszy niezmiernie jest niespokojny, i że bez chwycenia się potrzebnych środków, smutnych obawiać się należy zdarzeń. Żądania ludu, i sposób, jakim je objawia, zgodnesą z jego swobodami i umiarkowaniem. Dnia dzisiejszego zgromadziło się o godzinie 5 wieczorem mnóstwo obywateli, żądających, z stałością cechującą wolnych ludzi, zwołania nadzwyczajnych stanów dla ratowania oyczyzny. Deputacya i municypalność stolicy nie odpowiedziałyby zaufaniu, jakie w nich naród pokłada, gdyby W. K. Mości nie uwiadomiły, iż żądania mieszkańców stolicy równie są umiarkowane, jak sprawiedliwe, i że w przypadku nieuczynienia im zadość, deputacya i municypalność zaręczyć nie mogą: jakieby stąd skutki wyniknęły. Nieobecność W. K. Mości dała powód do obawy, która się jeszcze powiększyła, wywyższeniem na znakomite stopnie niektórych osób, znanych za przeciwników ustawy konstytucyjney, którą W. K. Mość zaprzysiągł, a której gotowi jesteśmy do ostatniego tchu życia bronić. Obowiązani jesteśmy powiedzieć, iż powszechne zaufanie szczerem i otwartem oświadczeniem się tylko W. K. Mości za konstytucyą powrócić może. Każdy inny krok może niebezpieczeństwem grozić królestwu twojemu. Niżej podpisani, przekładając W. K. Mości swoje uwagi, nie mają innego celu, tylko upraszać

W. K. Mości o rychłe przybycie na łono swoich dzieci, i o zwołanie nadzwyczajnych stanów. Upraszam W. K. Mość w tém wszystko, czego tylko lud twój żąda, i czego w terażniejszych okolicznościach żądać musi, jako jedynego środka, do uniknienia grożącego mu niebezpieczeństwa. Z tych powodów mniema deputacya prowincjonalna i municypalność stolicy, iż W. K. Mość, jako oyciec ludu, do jego życzenia przychylić się raczysz. Madryt dnia 17 listopada 1820.

Wypis listu z Paryża dnia 25 listopada.

W Madrycie było zamieszanie. Przyczyną jego miało być mianowanie generała Carvaia na gubernatora Madrytu i Nowey Kastylji na mieyscu Pana Vigoder; pozorem zaś, że mianowanie go, królewską podpisane ręką, przez żadnego ministra kontrasygnowane nie było. Lud udał się tłumem do sali obrad stanów, gdzie deputacya między seymowa przez noc całą od 9 godziny wieczorem do rana pracowała. Uchwaliła ona nadzwyczajne zwołanie stanów, i wysłała gońca do Króla, dla uwiadomienia o wybuchnąc mogącym rozruchu z powodu mianowania generała Carvaia gubernatorem stolicy. Zamieszanie między ludem coraz wzrastało, a zwłaszcza za dowiedzeniem się, iż ministrowie powysyłali do prowincyi gońców. Dnia 18 o godzinie 7 ranney przybył deputowany z odpowiedzią królewską. Zawierała ona: iż lubo Król mianował generała Carvaia jeneralnym kapitanem Nowey Kastylji, dowiedziawszy się jednak, iż stąd powstają w stolicy rozruchy, zezwała, ażeby mu na ten urząd trzy osoby, posiadające zaufanie w narodzie, podano. Oświadczył przytem, iż pobyt jego w Eskuryalu przedłużony był jedynie z powodu słabosci zdrowia, lecz że wkrótce do stolicy powróci. Wiadomość ta przywróciła spokojność. Nadzwyczajne stany wkrótce zwołane będą.”

W K O C H Y.

Neapol, dnia 11 listopada. Xiążę namiestnik królewski mianował dnia 29 z. m. generała porucznika *Gambis*, prezesem nadworney rady wojenney, a nazajutrz przesłał ministrowi wojny 3 chorągwie, które pułkownik *Casto* odebrał powstańcom sycylijskim w *Caltanisetta*, z zaleceniem, aby je, jako pamiątki chwilowego oblężenia, nie zaś jako trofea wojskowe, zachowano.

Parlament wydał odezwę do narodu, ciesząc go lepszymi później czasami, i zachęcając do cierpliwego znoszenia nieuchronnych, w obecnych okolicznościach ciężarów, a zwłaszcza regularnego placenia podatków, które są rękomią wolności i bezpieczeństwa kraju.

Dnia 2 b. m. przystąpił parlament do wyboru nowego swego prezesa i vice-prezesa. Pierwszym został Pan *Rozelli*, a drugim P. *Ruggeri*. Obrano potem sekretarzy. W dalszym ciągu, minister spraw wewnętrznych zdał sprawę o wniesionem zniesieniu praw feudalnych w Sycylii. Z wdzięcznością przyjęto ofiarę miasta *Catanzaco*, które chce wystawić korpus ochotników złożony ze 140 ludzi. Pan *Luca* radził utworzyć kasę na wsparcie rolników w prowincyi *Puglia*, którzy przez istniejące tam dotąd prawo, wkładające na nich obowiązek paszenia owiec, a zwane *Tavoliere*, są bardzo uciskani. Inni deputowani tegoż domagali się dla swoich prowincyi. Reszta sessyi zesłała na czytaniu zdanej sprawy; względem oskarżenia generałów *Naselli* i *Church*, którzy dowodzili w *Palermie*.

Dnia 4 b. m. Pan *Bausan* doniósł parlament

towi o niezwłócnym powrocie eskadry z *Palermu*, gdyż tam zupełna panuje spokojność, i że nawet odrzucenie kapitulacyi nie podoba się tylko małej części palermitanów, a reszta mieszkańców Syoyli jest z tego bardzo kontenta. Dnia 5 nakazał parlament zaniechać wszelkiego śledztwa przeciw jenerałowi *Florestan Pepe*, i oddał należną pochwałę postępowaniu jego i sposobowi myślenia.

Gazety tutejsze z d. 6 i 7 b. m. twierdzą, iż rząd nasz oświadczył papieżkiemu, że pozwolenie przejścia obcemu woysku przez kraj kościelny, poczyta za naruszenie neutralności, przeciwnie trwającym traktatom, i że w tym razie woysko neapolitańskie wkroczy także do tego kraju. W krótkim czasie urządzono i przyodziano woysko nasze, które w liczbie 50,000 głów może już ruszyć na granicę. Sam tylko zapal narodu potrafił, w przeciągu trzech miesięcy, nadać przyzwoitą postawę woysku, które zupełnie prawie było zaniedbanem. Też gazety bawią publiczność różnemi doniesieniami, jako to: iż Austria skłania się uznać odmianę rządu neapolitańskiego, byleby konstytucya obejmowała pewne warunki względem prerogatyw królewskich; iż sprzymierzeni Monarchowie domagali się podobnych warunków w konstytucyi hiszpańskiej; iż Król Sardyński chce także wprowadzić polityczną w kraju swoją odmianę, lecz dwa stronnictwa są na dworze jego i t. d.

Dziennik *Przyjaciół konstytucyi* donosi, iż Xiążę *Cariat* miał w *Paryżu* kilka pomówień z Xiążęciem *Richelieu*, i że Xiążę *Cimitile*, przeznaczony na posła naszego do dworu angielskiego, przybył do *Londynu*.

Król szwedzki odpowiedział w języku łacińskim na list Monarchy naszego, w którym mu doniósł o zaszczytnej odmianie rządu.

Dnia 6 b. m. zawinęło tu 5 okrętów, spodziewanych z *Palermu*; inne 7 burza rozproszyła.

Xiążę *di Gallo* został mianowany wielkorządcą Syoyli, i mieszkać będzie w *Messynie*. Xiążę *Scaletta*, poprzednik jego, otrzymał urząd posła neapolitańskiego przy dworze francuzkim.

Neapol, dnia 12 listopada. Pierwszą kolumną woyska naszego ruszyła już na granicę. Składa się z 18,000 głów piechoty, stosownej liczby jazdy i 30 dział. Korpus ten odprawił popis przed Xiążęciem namiestnikiem królewskim, który z najstarszym synem swoim i istotnym konno przyjechał. Xiążna Kalabrii z liczną swoją rodziną siedziała w pojazdach. Posłowie angielski i niderlandzki, oraz sprawujący interessa francuzkie i sardyńskie, byli konno w orszaku Xiążęcia Kalabrii. Piękna pogoda sprzyjała temu wspaniałemu widowisku. Jenerałowie Xiążęta *Filangieri* i *Jouroni* dowodzili dywizjami swemi. Jazda ma mierne konie, lecz obróty prędko i dobrze czyniła. Nie można widzieć piękniejszej piechoty, w której jest wiele weteranów.

Od granic włoskich, dnia 13 listopada. Gazeta medyolańska wczorajsza wychwala gościnność, z jaką przybyłe niedawno woysko austriackie w każdej gminie we Włoszech przyjmowano. Donosi oraz o powszechnym przebaczeniu dla wszystkich żołnierzy, rodem z królestwa Lombardzko-Weneckiego, którzy w kampaniach roku 1799, 1800 i 1809 chorągwie austriackie opuścili.

Słychać, iż woysko austriackie ruszy trzema

korpusami do Toskanii, kraju papieżkiego i nad brzegi morza adryatyckiego

Listy z *Rzymu* donoszą, iż na wszystkich gościach w kraju papieżkim sposobią się do dobrego przyjęcia, wchodzącego woyska austriackiego.

Xiążna *Parmy* poleciła Panu *Foresti*, naczelnemu dozór nad oszańcowaniem *Placencji*. W kraju jej spodziewają się nadzwyczajnego zaciągu ludzi do woyska.

Dnia 8 b. m. zapadły po części w *Rzymie* warstaty sławnego snycerza *Thorwaldsena*, będące na starych murach, które się obaliły. Nikt atoli życia nie utracił; dwa tylko posągi, wystawiające *Kupidyna* i *Pasterza*, zostały uszkodzone.

Donoszą z *Genui*, iż wszyscy Monarchowie Włoscy mają wysłać sprawujących interessa do *Florencyi*, dla ułożenia się względem środków, jakich w politycznych widokach użyć wypada.

ANGLIA.

Londyn, dnia 21 listopada. Na dzisiejszym zgromadzeniu rady gminnej tutejszej, uchwalono adres podziękowania pełnomocnikom Królowej, za okazaną dla niej gorliwość, oraz Panu *Bridges*, byłemu Lordowi i prezydentowi miasta. Przeczytano potem wiadomość, iż Królowa chce d. 25 b. m. być na nabożeństwie w kościele *S. Pawła*. Kilku członków rady nie uważało za rzecz przyzwoitą, aby Królowa przejeżdżała do starego miasta (*City*), w sposobie sprawującym wrażenie, mogącym oraz przerwać interessa i spokojność publiczną. Inni przeciwnie twierdzili, iż słusznie wypada, aby Królowa złożyła publicznie dzięki Bogu, za uwolnienie jej od grożącego tak długo niebezpieczeństwa. Alderman *Heygate* oświadczył, iż lubo się cieszy z cofnięcia blu przeciwnego konstytucyi i sposobowi myślenia większej części narodu, nie może jednak pochwalić zamysłu Królowej. Radził narzucić, aby rada gminna uchwaliła, iż z boleścią dowiedziawszy się o zamiarze Królowej, który uważa za połączony z wielu nieprzyzwoitościami i zagrażający publicznej spokojności. Zagłoszyli go wszyscy prawie członkowie, wołając: *do porządku!* Postanowiono wpisać do protokołu rady list donoszący o zamysle Królowej, potem wniosek Aldermana *Heygate* większością 119 kresek przeciwko 33, odrzucono. W dalszym ciągu obrad Lord prezydent przeczytał list Aldermana *Wood*, który w imieniu Królowej donosi, iż wizerunek kochanej swej córki, zmarłej Xiążniczki *Karoliny*, ofiaruje w podarunku radzie gminnej. Przyjęto dar z uniesieniem. Pan *Favell* wniósł, aby rada uchwaliła adres powinszowania Królowej. Alderman *Smith* oświadczył się przeciwko adressowi dla kobiety, którą większość izby parów uznała winną. (Powszechne gwizdanie). Mówię (rzekł), jako oyciec i członek tej rady, nie wątpiąc, iż przyjdzie czas, kiedy WPaństwo pożałujecie tych adressów. Podobnegoż był zdania Pan *James*; twierdził, iż lubo cofnięto bil, nie rozstrzygnięto atoli jeszcze zapytania: czyli Królowa jest winną lub niewinną? a sposób zaniechania sprawy nie stanowi wielkiego dla niej tryumfu. Alderman *Waithmann* powiedział, iż tu nie idzie o to, czy Królowa jest winną lub niewinną, lecz tylko, czy postępować podług konstytucyi. Sprawiedliwie sędzi naród, iż przestępca nawet nie powinien być wbrew

prawom karany, a sprzeczne zeznania świadków czynią Królową niewinną w oczach narodu. Znaczną nareszcie większością kresek uchwalono adres powinszowania Królowej.

O tegoż mrozów, jakich wyprawa nasza do bieguna północnego doznała, stąd wniesć można, iż służący kapitała, przestraszony okrzykiem: *gó-re!* wybiegł na powietrze bez rękawiczek, i natychmiast odmroził 3 palce u ręki.

Londyn dnia 24 listopada. Czynią tu wielkie, a można nawet powiedzieć, straszne przypodobienia w kościele katedralnym *ś. Pawła*, do przyjęcia Królowej d. 29 b. m. Ganią je gazety ministeryalne, i przyszły przyjazd Królowej do wspomnianego kościoła, porównyując z przeszłorocznym wjazdem *Hunta* do tutejszej stolicy, lękają się wielkiego nieszczęścia. 80 członków różnych zgromadzeń ma przyjąć Królową u drzwi kościoła, a mnóstwo rzemieślników stanie dwoma długimi szeregami od *Temple-Bar* do kościoła. Oboje składające orszak Królowej, mieć będą białą kokardę u kapeluszków.

Dzisiaj rano odebrała znówu Królowa 25 podanych sobie adresów.

Cofnięcie bilu przeciwko Królowej sprawuje ciągle wielką radość, zwłaszcza tam, gdzie się reformatorowie znajdują. Oświecają domy, palą fajerwerki, i wybijają okna tym, którzy tego nie czynią. W *Liverpool* zebrane cechy chodziły z muzyką po ulicach. Orszak ten składał się z 60,000 ludzi. Podczas oświecenia domów w tutejszej stolicy, widziano między innymi transparent z napisem: *Dwadzieścia ośm sumień do przestępstwa; dokładniejszą wiadomość powziąć można u sekretarza Lorda C.*

Xiążę *Esterhazy*, poseł austriacki, odebrał wczoraj pierwsze listy z *Opawy*, które zapewne były przedmiotem prywatnego wysłuchania które miał u Króla naszego.

Dnia 19 b. m. były wielkie pokoje u Monarchy naszego. Ministrowie gabinetowi, biskupi i dygnitarze krajowi złożyli mu swoje uszanowanie. Dał potem Król prywatne wysłuchanie Hrabieniu *Lieven*, posłowi rosyjskiemu, Baronowi *Fagel*, posłowi niderlandzkiemu, Xiążęciu *Esterhazy*, posłowi austriackiemu, Xiążęciu *Frias*, posłowi hiszpańskiemu, Xiążęciu *Decazes*, posłowi francuzkiemu, Baronowi *Just*, posłowi saskiemu i Hrabieniu *Ludolf*, posłowi neapolitańskiemu. Pan *Souza*, nadzwyczajny poseł Króla portugalsko-brazylijskiego, i poseł duński, złożyli listy wierzytelne. Później odprawiła się rada gabinetowa, na której byli Lordowie *Liverpool*, *Harroby*, *Bathurst*, *Westmoreland*, *Castlereagh* i Pan *Canning*.

Parlament.

Izba wyższa. Dnia 23 b. m. Wielki Kanclerz, oraz Hrabio *Liverpool* i *Bathurst*, jako komisarze, odroczyli z rozkazu Monarchy obrady parlamentu do 23 stycznia roku przyszłego 1821. Obecni byli na tej sessyi: mówca izby niższej, Lord *Castlereagh*, kanclerz skarbowy i kilku członków ze strony ministrów.

Sessya izby niższej dnia 23 była bardzo burzliwą. Pan *Brougham*, pełnomocnik Królowej, upraszał na piśmie mówcę izby i Lorda *Castlereagh*, aby sessya mogła się prędzej zacząć, bo poda poselstwo od Królowej. Obiecał mówca przybyć przed godziną 2gą. Blisko 100 członków ze strony opozycyjnej zebrało się o godzinie 1wszej. Mówca izby, zajęty rozmową z Lordem *Castlereagh* w przyległym po-

koju, przybył dopiero przed samą 2gą godziną. Po odprawionej zwyczajnej modlitwie, Pan *Denman* oświadczył, iż ma podać poselstwo od Królowej, a w tym czasie wszedł mistrz obrzędów izby wyższej i zaprosił członków izby niższej, aby się udali do wyższej. Pan *Denman* nie ruszył się z miejsca i obstawał przy swoim prawie; lecz mówca wstał z worka wypchanego wełną, na którym siedział, i w towarzystwie Lorda *Castlereagh*, Pana *Vansittart* i kilku członków ze strony ministeryalnej, opuścił salę, mimo okrzyków: *hańba! hańba!* Wśród wrzawy nie rozumiano ani słowa, co mówił mistrz obrzędów izby wyższej. Pan *Tierney* wziął za ramię wychodzącego mówcę, i wezwał go, aby mu słowem honoru powiedział: czy choć jedno słowo słyszał z zaproszenia. Nic na to nie odpowiedział mówca i wyszedł z sali. Napróżno izba czekała powrotu jego. Wyszedłszy bowiem mówca z izby wyższej, kazał heroldowi, aby izbie niższej oświadczył, iż obrady już się skończyły, i że nie powróci do niej. Dopelniał herold zalecenia mówcy, któremu PP. *Tierney* i *Bennet* zastąpili drogę i powiedzieli: *dajesz W Panu zgorszenie całej izbie!* Wielu członków czekało długo na powrót mówcy, a nareszcie, gdy się dowiedzieli, iż poszedł do prywatnego swego pokoju, rozjechali się. Niektórzy twierdzili, iż nie można przyznać ważności odroczenia parlamentu: bo nie zachowano dotychczasowego w tej mierze zwyczaju.

Nadzwyczajny sposób wczorajszego odroczenia parlamentu, bez żadnego obrzędu, bez mowy z tronu, sprawił wielkie wrażenie na umysłach. Jest nową obrazą nie tylko strony opozycyjnej, ale i Królowej. Postępek ten może mieć bardzo szkodliwe skutki. Gazety opozycyjne tutejsze, napelnione są strasznymi pogrozkami. Takiego sposobu używano tylko w czasach rewolucyjnych.

Poselstwo, które Królowa chciała podać izbie niższej, a o którym Pan *Brougham* wcześniej uwiadomił mówcę tejże izby i Lorda *Castlereagh* jest w takiej osnowie:

Karolina Królowa.

„Królowa poczytuje za rzecz przyzwoitą uwiadomić izbę niższą, iż od ministrów królewskich odebrała pismo obeymujące wyraźny zamiar, niezwłocznego odroczenia parlamentu. Ofiarowano jej oraz pieniądze, tak na utrzymanie się, jako też na mieszkanie, aż do nowego zwołania parlamentu. Królowa nie wahała się bynajmniej z odmówieniem przyjęcia tej ofiary. W ciągu toczącej się nadzwyczajnej sprawy, nie mogło być rzeczą nieprzyzwoitą, przyjąć czasowe dla niej wypłaty; słuszną atoli miała nadzieję, iż po spełzonych niesłychanych zamachach na upodlenie rodziny królewskiej, niejaki stałe środki będą natychmiast prałożone mądrości parlamentu. Czuje Królowa, iż nie wypadało już dłużej przyymować od ministrów tego, czego by jej nie tylko hojność izby niższej udzieliła, lecz coby istotnie odpowiadało dostojności tronu, i czego by według prostych zasad sprawiedliwości żądać mogła. Jeśli Królowa ma się stąd domyslać, nowego przeciwko sobie postępowania, w tym razie, z zupełną ufnością oddaje się w ręce reprezentantów narodu, pokładając mocną nadzieję w przywiązaniu ich do sprawiedliwości i mądrości, iż użyją dzielnych środków tak dla zasłonięcia Królowej od wszelkiej dalszej przykry i niepotrzebnej zwłoki, jako też dla położenia przecieży końca tym bezprzykładnym prześladowaniom.”

Wilno dnia 6 Grudnia 1820 roku v. s.

A N G L I A.

Gazeta tutejsza *Kuryer*, zganiwszy postępek Panów *Tierney*, *Bennet* i innych członków strony opozycyjnej, podczas wczorajszego odroczenia parlamentu, twierdzi, iż tak nazwani konstytucyjni *Whigs* zrzucili teraz maskę. Píše o raz: „Gdyby wczoraj izba niższa dłużej obradowała, jużby dziś nie istniała konstytucya angielska, która jest drogą przodków naszych puszczoną, tarczą dla nas, a nadzieją potomków naszych”. Taz gazeta nazywa buntownikami członków strony opozycyjnej, którzy się wczoraj w izbie niższej znajdowali.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 25 listopada. Dnia 22 b. m. odprawiała się wielka rada ministrów pod przewodnictwem Króla. Trwała od godziny pierwszej do trzeciej. Tegoż dnia wyszło urządzenie królewskie zwolające obie izby na dzień 19 grudnia.

Jedna z tutejszych gazet umieściła co następuje: „Ministrowie nasi postępują tym samym trybem, jakiego się chwycili od miesiąca lutego. Zsiadac bęła w izbie między środkiem i prawą stroną. Dla łatwiejszego rozpocierania zasad swoich, utworzyli dwa nowe dzienniki, z których jeden pod napisem *L'Etocle* ma wychodzić wieczorem, a drugi *Regulateur politique*, zrana.”

Dnia 27 b. m. rozpocznie się sąd na 11 ludzi, którzy w czerwcu należeli do tutejszych rozruchów. 12 innych uwolniono. Zaprowadzono oskarżonych do więzienia *Conciergerie*.

Przed kilką miesiącami poymano i pod sąd w *Beaumont* oddano 14 ludzi, między któremi są: PP. *Guillemin*, *Planeau*, *Combes*, *Bourgeois* i t. d. Oskarżono ich o spisek przeciwko rządowi i zamach na życie Xiążęcia *Angoulême*. Uznano gruntowność tego oskarżenia i sprawa wtoczy się do izby parów. Rzecz się tak ma. Na początku roku bieżącego uknował się w *Paryżu* spisek, do którego wciągnięto, pewnego oficera biorącego połowę płacy; ten zaś zebrał kilku innych wspominków. Celem spisku było zrzucenie *Barbonów* z tronu. Miał wybuchnąć w nocy z d. 9 na 10 maja roku bieżącego. Spiskowi mieli się zgromadzić w okolicy *Dole*, i czekać na przybycie wyższych oficerów z *Paryża* i *Szwajcaryi*, którzy całym spiskiem kierować mieli. Chciano naprzód wywieść trójkolorową chorągiew, zabrać kassy publiczne, uwolnić więźniów, ruszyć tymczasem do *Lons-le-Saulnier*, ztamtąd zaś posunąć się do *Dijon* i *Melun*, gdzie złączywszy się z innemi spiskowcami, miano pójść do *Paryża*, zabić Króla i rodzinę jego, i ogłosić *Bona-partego* Cesarzem. Jakoż wspomnioney nocy zgromadzili się w okolicy *Dole* różne uzbrojeni ludzie; przybyło tam oraz z *Paryża* kilku wyższych oficerów. Postrzeższy atoli spiskowi, i zamysł ich odkryto i zniewczono, postanowili napisać na Xiążęcia *Angoulême*, który zrana d. 14 maja miał jechać przez las *Tassenieres*, poymać go, lub nawet zabić. Tym końcem udali się poprzedzającego dnia do rzeczonego lasu; zaniechali jednak swego zamysłu, widząc woysko rozstawione na całym gościńcu.

Odbieramy tu smutne wiadomości o częstych zabójstwach, popełnianych w departamentach, z przyczyn, jak się zdaje, politycznych.

Xiążę *Decres*, były minister morski, zaledwo nie stał się ofiarą okropnego zamachu na życie swoje. Wróciwszy onegdaj z żoną i córką swoją z teatru do domu, zastał kamerdynera w przedpokoju, jak było zwyczajnie. Położył się zaraz w łóżku, a kamerdyner poszedł do gabinetu swego nad pokojem Pana. Około godziny pierwszej z północy, mocny zapach prochu obudził Xiążęcia. Chciał skoczyć z łóżka, gdy nagle z hukiem zapalił się proch w pościeli. Przestraszony pobiegł ku drzwiom, a obcyrzawszy się postrzegł całe łóżko w płomieniach. Od loskotu wyrzuciły się sprzęty, i okna potrzaskały. Napróżno wołał kamerdynera, który mu nareszcie odpowiedział, iż wyleciał na powietrze. *Ja także*, rzekł Xiążę: *jestem raniony*. Wkrótce potem zawołał kamerdyner: *zginałem!* otworzył okno, i padł na bruk dziedzińca. Dano mu spieszny ratunek; odpowiadał na czynione mu zapytania; oświadczył, iż go kilku ludzi porwało i oknem wyrzuciło. Ogień wkrótce ugaszono. W pościeli znaleziono trzy puszki prochu; w każdej było po funsie. Złaje się, iż sprawcą był kamerdyner, który nazajutrz umarł. Przeglądając Xiążę papiery swoje, postrzegł, iż mu braknie 3000 franków papierami skarbowymi, i 3 wexlów każdy na 6000 franków. Xiążę *Abüfera* (*Sicht*) przybył natychmiast z małżonką swoją, która jest siostrą Xiążęcia *Decres*, i bawił tam całą noc.

Xiążę *Hamilton* i Hrabia *Pozzo di Borgo*, poseł rosyjski, miał wczoraj prywatne wysłuchanie u Króla naszego.

Listy z *Bajony* donoszą, iż hrabia *Torres*, jeden z najznakomitszych członków stanów hiszpańskich przejeżdżał tamtędy d. 18 b. m. Słychać, iż ma zlecenie do dworu naszego, aby zawarł traktat handlowy między obu narodami. Wezie także ozdobę orderu *Karola III.* którym monarcha hiszpański chce zaszczyścić PP. *Lafitte* i *Alouin*, bankierów tutejszych, za złożoną przez nich pożyczkę 50 milionów realów.

Przybył tu *Biron Bergin* z sekretarzem, kamerdynerem, strzelcem i gońcem, dla odwiedzenia córki swojej *Wistoryny*, która jest na pensyi. Nie wiadomo jak długo zabawi.

N I E M C Y.

Olbrzegow Monu, dnia 24 listopada. Obywatele Królestwa Saskiego mają nadzieję, iż wkrótce pozyskają poprawioną księgę praw karzących i dogodniejsze pravidła postępowania sądownego. Spodziewa się monarcha, iż stany krajowe podadzą wniosek względem poprawy dotychczasowej konstytucyi. Saxonią wzmocniłaby potęgę swoją, gdyby potrzebne odmiany w konstytucyi uczyniono; gdyby mieszczan i włościan przypuszczono do reprezentacyi na seymie; i gdyby podatki stosownie do możności każdego stanu rozdzielnio. Seym feudalny nie przystoi wiekowi naszemu. Zroczeniem jest zapewne światłych ministrów saskich, aby reprezentacya narodowa opierała się na zasadach sprawiedliwości, i aby urządzenia miały powszechne dobro na celu.

Słychać, iż na pewny przypadek zawarta została umowa między Anglią i Francją.

Weymar dnia 26 listopada. Wychodząca tu gazeta opozycyjna *weymarska*, ustala od dnia dzisiejszego za rozkazem rządu krajowego. Za-

szy bowiem skargi ze strony austriackiej i pruskiej na niektóre umieszczone w niej artykuły.

Od brzegów Menu, d. 21 listopada.

Otrzymałe sztafetą z Wiednia wiadomości pod d. 15 t. m., są nader zaspakajające. Podług nich prawie wszystkie nieporozumienia z Neapolem zostały ułatwione. Po odebraniu tej wiadomości papiery publiczne zaczęły się podnosić.

S Z W A Y C A R Y A.

W gazecie rzyckiej, *Zuschauer*, czytamy ze Szwaycaryi pod 17 listopada: „Mówią wiele o powszechnym kongresie wszystkich monarchów europejskich, który jednak nie rozpocznie się przed wiosną.”

P O R T U G A L I A.

Gazeta ryzka, *Zuschauer*, umieszcza następujący wyjątek z listu prywatnego z *Lisbony* pod dniem 1 listopada: „Tutejszy rząd konstytucyjny jest liberalny i nader czynny. We wszystkiem okazuje się, większy porządek, a mniey zastarzających nadużyć. Nowe urzędnicy dążą do dobrego. Przetłumaczone odezwy otrzymasz za najpierwszą okazyą. Wszystko teraz zależy na stanach Kortez. Około nowego roku możemy też otrzymać wiadomości z *Rio Janeiro*, których z niecierpliwością wyglądamy i t. d.”

W I A D O M O Ś C I R O Z M A I T E.

(z gaz. ryzk. *Zusch.*) Podług niektórych gazet francuzkich, Król hiszpański wydał, przed wyjazdem swoim do *Eskuryalu*, protestacyą, w której oświadcza, że wymuszono na nim podpisanie wyroku, względem zniesienia klasztorów i przedaży dóbr duchownych.

Do niepewnych pogłosek należy, że i Papież nada państwu swojemu nową, liberalną konstytucyą.

Ali, Basza *Janiny*, miał posłać królowi angielskiemu portret swój w naturalnej wielkości, i starał się wszelkimi sposobami, za pomocą angielską, uniknąć przygotowanego sobie losu.

Kraży pogłoska, że anglicy zatrzymali przed *Lisboną* trzy okręty portugalskie. (?)

Mówią, że obrady nowego posiedzenia izby francuzkich zaczną się od wniesienia ministrów, aby podatek od własności ziemiańskiej zmniejszyć 33 milionami, i uchylić całkiem potrącanie od pensy. Potem mają wnieść plan, do ustanowienia izby deputowanych na lat siedm (co by prędko sprawić mogło podobne stosunki, jakie w Anglii między ministrami a izbą niższą zachodzą).

Biegała pogłoska w Niemczech, że Porta wydała rozkazy, do zgromadzenia wojsk nad granicą austriacką, a mianowicie pod *Belgradem*. Niektórzy, pochoptni politycy, upatrywali w tem związek z uzbrojeniami przeciw *Neapolowi*, i oświadczeniem się w tej mierze Anglii.

Amerykanie północni wysyłają posła do *Konstantynopola*, dla zawarcia traktatu handlowego.

Podług gazet angielskich, poseł portugalski w *Berlinie* podał do dworu pruskiego notę, względem odmian lisbońskich, z prośbą, niepozwalania płynąć tam żadnym okrętom; ale odebrał odpowiedź przeciwną.

Monitor donosi z listu prywatnego, że w *Lisbonie* obawiają się tym bardziej środków gabinetu angielskiego, gdy nowe urzędnicy w Portugalii, rzeczywisty uszczerbek handlowi angielskiemu w kraju tym przynieść muszą. Portugalia była dotąd otwartym rynkiem dla towarów angielskich, które też, pomimo wszelkiej bacności rządu, do Hiszpanii przechodziły, a pieniądze nowego świata do Brytanii wyprowadzały.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 3, grudnia: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 78½, czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 54; stary rubli 11 kopiejek 35; imperyał rubli 36, 75 kopiejek.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

I z y s P o l s k a.

1. *Expedycya gazetna Głównego Pocztańtu Litewskiego, uwiadamia wszystkich, którzy przysłali na prenumeratę Izys Polskiej po rubli dziewięć na exemplarz, iż gdy tego pisma peryodycznego cena roczna jest rubli dziesięć; przeto dopóty żądanie ich skutku nie weźmie, dopóki do zupełnej ceny prenumeraty nie przysła rubla jednego.*

P R E N U M E R A T A.

W Redakcyi Kuryera Litewskiego przyymuje się prenumeratę na pisma następujące:

Kuryer Litewski, na rok z pocztą rubli sr. 14, bez pocztu rubli sr. 9. Na półroka z pocztą rubli 7, bez pocztu, rub. 4 kop. 50; kwartałowie bez pocztu 2 r. 25 kop.

Dziennik Wileński, na rok ca-

ły z pocztą rubli sr. 8, bez pocztu rubli 6.

Dzieje Dobroczynności, na rok cały, z pocztą i bez pocztu r. sr. 6.

Pamiętnik Farmaceutyczny, na rok cały, z pocztą rubli 6, bez pocztu rubli 4 kop. 50.

Wiadomości Brukowe, na rok cały, z pocztą rubli 4, bez pocztu rubli 2 kop. 50.

Na wszystkie te dzieła można także prenumerować w sklepie domu Dobroczynności.

P r z e d a ż.

1. Opieka szlachecka Ptu Wileńskiego ogłasza: iż za dług zawiniony skarbowi przez poborcę akcyzy Houwalta, został zajęty z polecenia Zwierzchności przez opiekę dom obywateli Zienkowiczów w mieście Wilnie położony, i przeznaczony nad onym za administratora szlachcie Kazimierz Święcicki, który gdy w znacznej ilości wybrane pieniądze nie wniósł, jak był powinien do skarbu, lecz obrócił one na swoje potrzeby, opieka szlachecka P. W. od obowiązku jego usunęła, a przeznaczyła szlachcica Kazi-

mierza Branta, lecz kiedy i ten złożył rachunki a onych zupełnie kwitami nie udowodnił, opieka dla rychlejszego zyskania zawinionych przez ich pieniędzy, postanowiła domy na Antokolu ze wszelkimi przynależnościami, połowę kamienicy na ulicy Skopówce do szlachcica Święcickiego, oraz dom do Kazimierza Branta, należące, wyprzedać na zaspokojenie należności skarbowej przez publiczną licytację, do czego są przeznaczone terminy: pierwszy dnia 15, drugi 18, trzeci 20, a ostateczny 22 teraż. mca, życzący takowe domy i kamienice nabydź, zechcą w przeznaczonym czasie z dostatecznymi pretekstami przybydź do sali Sądu Ziem. Wileń, gdzie się będzie odbywała po południu od godziny 3ciej do 6tej licytacja. Roku 1820 grudnia 2 dnia. Prezes Opieki Wileń. Płowy Marszałek, Dworz. J. C. Mości Kamer-Junkier i kawaler Mikołaj Abramowicz.

Za zgodność: Sekretarz Szlachec. P. W.
Zygmunt Siemaszko.

3. W skutek rezolucyi Magistratu miasta Wileń, na pod dniem 15 nowembra 1820 roku następującej będą wyprzedawał z publicznej licytacji ruchomość i różne sprzęty po zesłanym Józefie Mauzerze kupcu wileńskim, na jakąkolwiek wyprzedaż na Ratuszu wileńskim odbydź się mającą, przeznaczam termin dzień 7 decembra idącego roku aż do ukończenia onay każdodziennie od godziny 9 do 12 zrana, przytym z mocy mi danego przyporuczenia zawiadamiam, aby tak sukcesorowie zmarłego Mauzera, jako też bydź mogący pretensorowie z dowodami do sądu Magistratu wileńskiego po odebraniu sobie wypadającej satysfakcyi w jak narychlejszym czasie przybywali. Roku 1820 mca, listopada 27 dnia

Jan Buksza R. M. W.

P o d r a d.

1. W skutek komunikacyi wileńskiej kommissoryatskiej kommissyi, Izba skarbowa gubernii Lit. Grodzień., obwieszcza ninieyszem: iż na dostawienie dla grodzieńskiego dywizionnego Lazaretu z wydziałem Białostockim, rozmaitych produktów i materiałów w przeciągu dwóch lat przeznaczone zostały targi w następujące terminy, to jest: pierwszy januaryi 15, drugi febr. 19, trzeci i ostateczny marca 15 dnia nastąpić mającego 1821 r.; przeto życzący wziąć takowe podrad, na powyższe terminy mają się stawiać do Izby skarbowej grodzieńskiej do targowania się z prawnymi kaucjami, trzecią część przeciwko roczney 75,000 rubli podradowej summy na 25,000 rub. astyg. wynoszącą, kondycye zaś wedle których będą odbywać się targi i dostawienie, mają być ogłoszone w Izbie skarbowej Grodzień. przy targach odbywających się.

Radca Wincenty Styczyński.

Naczelnik Stola Musnicki.

Rejestrant Mirny.

D z i e r ż a w a.

1. Od Rządu gubernialnego Litewsko-Grodzień. ninieyszem ogłasza się: iż na wzięcie w tuteyszej gubernii w trzyletnią dzierżawę pocztowych stacyi, ogłoszony już dla targow termin 20 januaryi, odmieniono później, a przeznaczony dzień 23 februaryi następującego 1821 roku, na który czas, życzący wziąć w dzierżawę wspomniane stacye, zechcą dla targow przybydź z prawnymi ewikcyami do Izby skar-

bowej grodzieńskiej. Dnia 30 nowembra 1820 r.
Sekretarz Kazimierz Siedlecki.

2. Izba skarbowa grodzieńska, w skutek przedpisania JW. Ministra skarbu Hrabiego Guriewa pod dniem 9 mca listopada r. b. nadstanego, podaje do powszechnej wiadomości, iż majątność Woyciechowszczyzna, w Peie Grodzień. leżąca, do dziedzictwa Hrabiego Jundziły należna (a pod rozporządzenie skarbu do wypłacenia summy rubli srebrnych 50,000 na rzecz inwalidów rossyjskich ofiarowanej zajęta) oddaje się z publicznej licytacji w dzierżawę arendowną na lat 12, kto by więc życzył zadzierżawić pomienioną majątność, raczy przybydź do tej Izby na dzień 15 mca stycznia roku przyszedłego 1821, jako termin ostateczny do licytacji wakujących dóbr skarbowych przeznaczony, i przez gazety ogłoszony, każdy przystępujący do licytacji, powinien będzie złożyć na bezpieczeństwo skarbu parękę odpowiadającą dwuletniej intracie z majątności oddającej się w arendę: o stanie zaś tej majątności, znajdzie dostateczną wiadomość w inwentarzu, gotowym w Izbie skarbowej do okazania. Antoni Symonolewicz Sowietnik.

Bernard Kadorowski Sekretarz Guber.
Registrant Mirny.

O ś w i a d c z e n i e.

1. Excerpt oświadczenia z protokulu potocznego grodzkiego Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażoney zapisanego i tegoż czasu pod pieczęcią grodzką Ptu Wileń. jest wydan.

Roku 1820 mca nowembra 27 dnia przed aktami grodz. Ptu Wileń. stawając obecnie WJPan Kazimierz Strzałkowski oświadczenie poniższe wpisać do protokulu podał, które tak się wyraża, oświadczenie JPP. Baltronieja i Justyny z Zaleskich Woytkiewiczow na JPP. Jana i Franciszki Stadkiewiczow czyniące się w tem sposobie: iż co obżał. WMość mając przewidziona tradycją za dekretem grodz. Wileń. na domie Urodz. Mejerow na ulicy Sto Mikołayskiej pod N. 568 położonym, na jakowej tradycyi gdy żał. del. mając sobie należną sumę już to za obliżiem w roku 1817 oktobra 16 rubli srebrnych 15, już też słownie przez obżał. Stadkiewiczow rubli srebr. 3 opartą a żądł nim oto prawem czynić będą i nim za swoją pretensją wynagrodzonymi niezostaną, tym czasem aby takową tradycyjną posesją nikt nabywać nieważył się ninieyszym oświadczeniem zapowiadają. Uteż oświadczenia podpis w protokule taki. Takowe oświadczenie podpisuje Kazimierz Strzałkowski.

Corectum Grodz. Ptu W. R. Józef Bohusz.

Roku 1820 mca xbra 3 dnia. Takowe oświadczenie można umieścić w Kuryerze Lit. Józef Naborowski Grodz. Wileń. Pisarz.

3 Excerpt reprocessu z protokulu potocznego Sądu Ziemskiego Pttu Rosieńskiego w dacie poniżej wyrażoney zapisanego, et corundem pod pieczęcią tegoż sądu stronie żądającej wydan.

Roku 1820 mca nowembra 2 dnia. Remanifest imieniem Jana Łoppatty sekretarza szlacheckiego Pttu rosieńskiego przeciwko JPP. Tekli z Berberyuszów małce Sabowiczowej Zofii i Annie córkom Sabowiczównom uczyniony, w rzeczy następnay. Odwieczna wieść niesie, że dobro złem się uwzajemnia, praktycznie to przez Sabowiczowę i jej córki odnowionym i utwierdzonym zostało: że bowiem ile były obowiązane wywdzieżyć się wzajemną dobroczynnością tyle uniesione nad sferę moralizmu gorejącą zapamiętałością, czy duchem własnego uczucia, czyli też jak widno zpodniety interesantów, zyskow awanżatowych i załatwień swych zamiarow wyglą-

dających, ośmieliły się przez swe paszkwilne zażalenie w Kuryerze Litewskim zaawizować i w aktach publicznych podrzucone konduitę i reputacyę wiekami skarbione pomówić, lecz żalcy delator, który nigdy do podobnych sposobów kroków swych nieposunął, któremu w myśli niepowstały takie zamiary jakie w swych tytułach paszkwilnych processach wyraziły, przy zgromadzeniu niektórych okoliczności do usprawiedliwienia wpływających, przed Publicznością urzędnie się jest obowiązany następnie: nieapreczoną jest pewnością, że żalcy Łoppatta przez Dworzańską Opiekę wyznaczonym został Sabowiczówien opiekunem, a ułożony na się obowiązek tak uzupełniał jak prawa, ustawy i obowiązki uczciwej rzetelności radziły. Póki więc Sabowiczowa z swym potomstwem rady opieki zasięgała, póty i byt jej sytuacji trwał w swej pewności i życie dostojne prowadziła z procentów od summy kredytowanych dochodzących, lecz kiedy obżaltna z swym potomstwem Sabowiczowa ludzona osobami często dla pewnych widoków u niej przesiadującymi, polegać na ich radzie niedościgłej poczęła, wnet odjęto sposobność porządnego utrzymywania obowiązków opieki przez Dworzańską Opiekę na żaligo ułożonych, albowiem po mimo najakuratniejszą i najprzyzwoitszą czułość w obowiązkach opiekunczych zaskarżonym został żalcy do sądu Głgo Litko Wileń. 2go Departamentu o złą ni by eksekucyą opieki przez obżaltnę, takim sposobem żalcy, z dorady złych osób prywatę widoczną mających zaskarżony, obowiązany został w sądzie Głównym złożyć explikacyą pospół z dołączonym rachunkiem z opieki przy dowodach i objaśnieniu obszernym, żaligo jako wniciem niewinnego ewinkującym, od momentu więc zaskarżenia żaligo do sądu Głgo przez obżaltnę pozbawionym został wszelkich funduszu summowych odjęciem przez samę obżaltnę i ich pobocznych doradców, że zaś żalcy najmniejszego funduszu obżaltni niefrymarczył i niezachwiałe w tem i explikacya współ z objaśnieniem zdania kalkulacyi do Sądu Głgo 2go Departamentu przedstawiona urzędnie i w każdej porze weyrażenie w zarządy opieki udowodni, próżny więc stosunek do żaligo o sfrymarczenie i zahaczenie funduszu obżaltni zainowany, próżności przez się ulega, owszem żaligo Łoppatty jedynym celem i zamiarem było fundusze obżaltni pod zachowanie i niepewność podpadające z poniesieniem prawie expensow własnych ocalić, albowiem tę prawdę w zetelni przypomnienie procederu obżaltni Sabowiczowej i jej córek z Szambell. Jasińskim, który, żalcy jako opiekun najmocniej promować starał się, a tem sposobem fundusz pod niepewność utraty podpadający ocalić i wydobył, nie w tem to jednym interesie lecz we wszystkich żalcy Łoppatta tak zachowywał się, jak obrót potrzeb dobro sytuacji obżaltnych wymagało i jak obowiązki opieki oraz przepisy prawa radziły, że niebył żalcy złym opiekunem, owszem, że czułym troskliwym i czynnym, znają to same obżaltnie we wewnętrznym uczuciu, lecz złe prowadzenie i złe skłonności sercem rządzące ośmielają miotać obelgi na żaligo bezwzględnie, że byt, wolność i swoboda dzisiejsza Sabowiczowej, że uwolnienie jej więzów i ocalenie życia, a zachowanie matki dla Sabowiczówien, są owocami czułej, troskliwej i starannej ze strony żalgo opieki, słowem bez przyznania sobie podchlebstwa, żalcy śmiało wyzna, że w którąkolwiek stronę wzrok obżaltni swój zwróci, tam znajdy oznaczenie cechy czułej, troskliwej i czynnej nad sobą opieki, a przecież miotane i przewrotnością i niedościgłością poboczników ulubionych śmiało potwarze rzucają. Prócz tego niemogą obżaltnie

zwać żaligo złym opiekunem z rzeczy nieodania papierów, tych albowiem nigdy nieżądały, a których odbior dziś niejest przeczącym się i one porządkiem prawa przy zdaniu rachunku i explikacyi z opieki, komu przynależć będą, żalcy zwróci i odda. Nadto obżaltnie przez oycę swego Sabowicza mając za oblięciem u Berberysza sumę 10,000 zł. kredytowaną, gdy dekretemi kondyktowemi przez zeszłego Jasińskiego został fundusz Berberysza zastanionym, dla wydobywania więc funduszu Sabowiczówien zpod kondyktowych dekretów i tradycyów, uprosił żalcy Butkiewicza adwokata szawel. o należenie do tego interesu i promocyą zupełną tego procederu onemuż porucił, oraz papiery do tego celu posługujące onemuż powierzył, co przeświadcza rewers adwokata Butkiewicza, niedoprzypadku okoliczności, nie daty terażniejszej lecz pod rokiem 1817 decembra 13 datny, o toż więc i w tem procederze żalcy czuł, starał się tyle ile był podolnym, w późniejszy porze to jest w roku bieżącym żalcy będąc listownie przez Butkiewicza adwokata uwiadomionym aby plenipotentą na Exdywizyą w Sielanach eksystującą posłać i gdyby papiery Sabowiczów do tego źródła posługujące odebrać, oraz kroki prawne w rzeczoney exdywizyi dla zapewnienia funduszu obżaltni czynić zaczęto, niemając więc oświadczający się funduszu obżaltni. a ztąd nie będąc podolnym dalszą kolej procederu popierać a z swego funduszu nie będąc obowiązany solarye i dalsze wydatki procederowe ponosić, otrzymawszy list od Butkiewicza do żaligo pisany po zaaktykowaniu excerptem z xiąg wyjąwszy przez wóznego obżaltnu zakomunikował i rewers z wziętych papierów przez Butkiewicza dany, w kancelaryi Ziemskiej Rosieńskiej zlokował, obżaltnie będąc zawiadomione przez żaligo i mając zakomunikowany w ekstrakcie list Butkiewicza oraz rewers z przyjęcia papierów przez Butkiewicza dany w kancelaryi zlokowany, gdy obżaltnie plenipotentą dla odbioru papierów i dla czynienia kroków w exdywizyi Sielańskiej prawnych, celem zapewnienia funduszu swego, uwodzone doradami osob dla obżaltni szkodliwych nieposyłają, gdy rewersu zlokowanego w kancelaryi Ziemskiej Rosieńskiej nieodbierają, gdy obżaltnie mając summy w swym a dopiero za rezolucyą opieki Dworzańskiej 300 rubli sr. na partykularne wzięwszy potrzeby, gdy miasto obrócenia tych 300 rubli na prywatne okoliczności, miały najprzyzwoitszą sposobność ocalenia i zapewnienia funduszu, 10,000 zł. w exdywizyi Sielańskiej tego wszystkiego nieczynią, zatem kiedy mają i sposobność i czas do przedsięwzięcia kroków prawnych dla zapewnienia funduszu 10,000 zł. w exdywizyi Sielańskiej jako przed wzięciem do namowy, i kiedy mają summy w ręku swym na poparcie tego procederu, aby więc w przypadku utraty zająć mogącej summy 10,000 zł. nierościły obżaltnie do żalgo następnych stosunków, owszem gdyby swej w nie i złym swym pobocznym doradcom to przypisały i aby oraz żalcy nie w tem nieszkodował i nieodpowiadał czyni niniejsze przed Publicznością zażalenie które plenipotent w imieniu aktora podpisał. Jan Wińcza.

Zgodziłem z protokółem potocznym świadczę Teodor Juszkiewicz Regent Ziem. Pittu Rosieñ.

R. 1820 gbra 9 dnia. Takowe oświadczenie do wydrukowania w Gazecie Kuryera Litewskiego jest wolne. Świadczę Prezydent Ziemski Pittu Rosieńskiego Józefat Kuczyński.

Wyjeżdża za granicę.

1 Do Prus i Saxonii Wileński mieszczanin Jankiel Faywiszowicz Slucki na miesiąc dziesięć.